Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, ŚRODA 27 LIPCA 1949 ROKU Nr. 202 (1126)

GRATIS

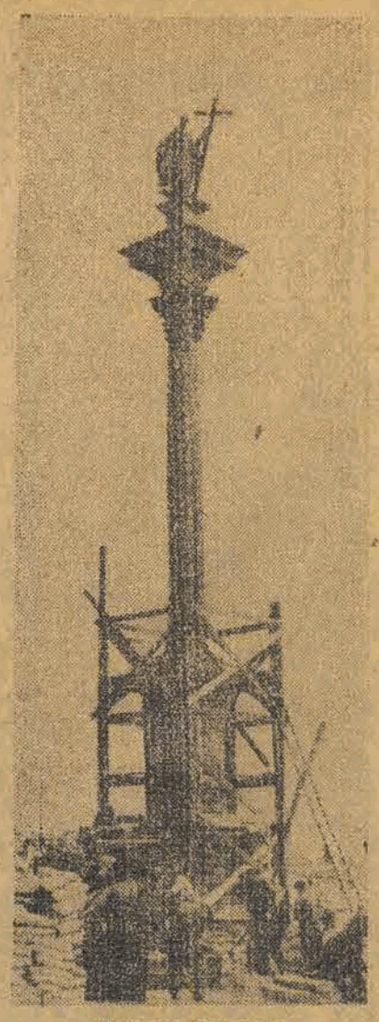

Kolumna Zygmunta stanęła znów na Placu Zamkowym w Warszawie

FASZYZM i NAZIZM
zagrażać będą pokojowi światowemu
pokąd mocarstwa zachodnie nie zaprzestaną utożsamiać wolności informacji z oszczerstwem i podżeganiem do wojny
Delegat polski w ONZ demaskuje obłudną „wolność" prasy w USA

GENEWA (PAP) — NA POSIEDZENIU PLENARNYM RADY GOSPODARCZO - SPOŁECZNEJ ONZ ROZPATRYWANA BYŁA REZOLUCJA O WOLNOŚCI INFORMACJI I PRASY, OPRACOWANA PRZEZ KOMITET SPOŁECZNY.

CELEM TEJ REZOLUCJI MIAŁO BYĆ UNIEMOŻLIWIENIE SZERZENIA JAKIEJKOLWIEK PROPAGANDY WOJENNEJ LUB PODBURZAJĄCEJ DO NIENAWIŚCI NARODOWEJ, RASOWEJ I RELIGIJNEJ.

Rezolucję tę poddał ostrej krytyce delegat ZSRR, Zonow, który stwierdził, że rezolucja w obecnej redakcji nie daje rękojmi uniemożliwienia propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści między narodami.

Komitet społeczny nie przyjął poprawki radzieckiej, zalecając państwom — członkom ONZ — przedsięwzięcie kroków ustawodawczych i innych przeciwko propagandzie nazistowskiej i faszystowskiej.

Delegat polski dr Suchy rozprawił się z twierdzeniem delegata USA o rzekomej nieaktualności niebezpieczeństwa nazizmu i faszyzmu.

W dalszym ciągu dr Suchy przedstawił prawdziwy obraz stosunków, panujących w prasie amerykańskiej, cytując liczne przykłady podburzania do wojny i zniekształcania względnie podawania oczywiście fałszywych wiadomości przez prasę amerykańską.

Delegat polski przytoczył również dane oficjalne, wskazujące na monopolistyczną strukturę serwisu informacyjnego w USA. Przeważająca ilość dzienników, agencji prasowych i radiostacji pozostaje pod kontrolą trustów prywatnych, monopolizujących informacje.

Dlatego twierdzenie, że wszyscy Amerykanie są wolni i mogą wpływać na opinię publiczną — powiedział dr Suchy — o tyle jest „prawdziwe", o ile prawdziwe jest twierdzenie, że do luksusowego hotelu amerykańskiego Waldorf-Astoria mają „wolny wstęp" milionerzy i żebracy, biali i Murzyni.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy — opiera się na dysponowaniu środkami informacji przez naród polski, którego celem jest zapewnienie trwałego pokoju i przyjaźnej współpracy międzynarodowej.

Min. Suchy wskazał w dalszym ciągu na sukcesy prasy polskiej: od chwili wyzwolenia nakład dzienników w Polsce uległ podwojeniu, a tygodników nawet potrojeniu.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził na zakończenie dr Suchy — nie jest zgodna i nie pokrywa się z pojęciem wolności podburzania do wojny i nienawiści, podobnie jak koncepcja wolności osobistej nie może zawierać w sobie wolności popełniania zbrodni.

Rekiny przemysłu USA

żerują na nędzy robotników kubańskich

NOWY JORK (PAP) Wychodzący w Hawanie dziennik „Notisias de hoy" pisze o wzmagającej się eksploatacji robotników kubańskich przez amerykańskich właścicieli plantacyj. Amerykańscy właściciele plantacji cukru bogacą się na nędzy i głodzie robotników kubańskich.

Posiedzenie 4-ch komendantów w Berlinie

BERLIN, (PAP). — Agencja ADN donosi, że drugie posiedzenie 4 sojuszniczych komendantów Berlina odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 15.30 w gmachu sojuszniczej rady kontrolnej.

Przewodniczyć będzie radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow.

Titowscy oszczercy przygwożdżeni

KŁAMSTWO i oszczerstwo — to w polityce broń krótkowzroczna i obracająca się przeciwko samym ich autorom. Doświadczyli tego na sobie ostatnio władcy titowskiej Jugosławii.

W związku z porozumieniem osiągniętym podczas paryskiej sesji wielkiej czwórki w sprawie granicy austriacko-jugosłowiańskiej rząd jugosłowiański podniósł wrzawę, protestując przeciwko decyzji paryskiej, twierdząc, że podjęta ona została bezpodstawnie i bez naradzenia się z przedstawicielami Jugosławii. Rząd jugosłowiański posunął się nawet tak dalece, że wysłał w tej sprawie notę do rządu radzieckiego, podejmując daremną próbę usprawiedliwienia przy pomocy oszczerstw antyradzieckich swych zakulisowych machinacji z imperialistami.

Próba ta zakończyła się haniebną kompromitacją titowskiego rządu. W swej odpowiedzi na notę jugosłowiańską, rząd radziecki wykazał całkowitą bezpodstawność titowskich pretensji.

Wykazał on ponadto, że twierdzenia rządu jugosłowiańskiego były obliczone na to, by ukryć przed narodem jugosłowiańskim krach tajnych rokowań z przedstawicielami W. Brytanii, jakie rząd jugosłowiański prowadził w sprawie traktatu austriackiego za plecami rządu radzieckiego.

Dwie sprawy zasługują na szczególne podkreślenie w odpowiedzi rządu radzieckiego.

PIERWSZA — to fakt, że rząd jugosłowiański prowadził tajne rokowania w sprawie traktatu austriackiego z państwami zachodnimi, bez wiedzy ZSRR, jeszcze w 1947 roku. Było to jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Już wówczas rząd jugosłowiański prowadził więc swą politykę antyradziecką. Gdyby bowiem rząd jugosłowiański traktował rząd radziecki jako rząd sojuszniczy, nie prowadziłby wówczas za jego plecami zakulisowych rozmów. W ten sposób odsłonięta została jedna z kart zdrady titowskiej, karta datująca się jeszcze z 1947 roku.

DRUGA istotna sprawa uwydatniona przez notę radziecką — to fakt, że tylko dzięki wysiłkom rządu radzieckiego zagwarantowane zostały w Paryżu prawa dla słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Austrii oraz, że przekazano Jugosławii, jako odszkodowanie za straty wyrządzone jej w czasie wojny, mienie austriackie, znajdujące się na terytorium Jugosławii. Stwierdzenie to jest jeszcze jednym dowodem dla narodów Jugosławii, kto jest ich PRAWDZIWYM przyjacielem.

W świetle wymienionych faktów, co pozostaje z protensji rządu jugosłowiańskiego?

Pozostaje tylko i wyłącznie kompromitacja tego rządu, zdemaskowanie jego antyradzieckiej intencji, wykazanie jego powiązań z imperializmem. Nie to oczywiście było celem kliki titowskiej, gdy podjęła swą zakłamaną akcję, dla wykazania rzekomej krzywdy wyrządzonej Jugosławii przez Związek Radziecki. Titowscy oszczercy przeliczyli się jednak,

NOTA RADZIECKA ZDEMASKOWAŁA ICH KŁAMSTWA. UJAWNIONA PRZEZ NIĄ PRAWDA O KONSZACHTACH TITOWCÓW Z IMPERIALISTAMI POMOŻE NARODOM JUGOSŁAWII JESZCZE LEPIEJ ZROZUMIEĆ ANTYNARODOWY CHARAKTER POLITYKI OBECNEGO RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Trzykrotne powiększenie obrotów
przewiduje zawarty dodatkowo
układ handlowy polsko-włoski

WARSZAWA (PAP) — W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca br., po 3-miesięcznych pertraktacjach został zawarty dodatkowy układ handlowy polsko-włoski.

W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy dostarczać będą Polsce maszyn, wyrobów elektromechanicznych, okrętów — na sumę 60 miln. dol. W razie przedłużenia umowy na czwarty rok suma ta może się zwiększyć do 80 miln. dol. Polska dostarczy Włochom ponad 1,5 miln. ton węgla rocznie oraz innych produktów.

Zawarte umowy powiększą obroty handlowe między obu krajami trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

Układ handlowy został podpisany w imieniu Rządu Polskiego przez ambasadora Ostrowskiego oraz przewodniczącego polskiej delegacji — ministra pełnomocn. Rose. Ze strony włoskiej układ podpisał przewodniczący delegacji włoskiej — minister pełnomocn. — Anza d'Ajeta.

1.607.159.764 zł na budowę Centralnego Domu PZPR

WARSZAWA, (PAP). — Jak wynika ze sprawozdań ze stanu zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR — do 20 lipca br. zebrano łącznie 1.607.159.764 zł.

W dalszym ciągu przoduje w zbiórce woj. śląskie, które wpłaciło 218.202.979 zł. przekraczając sumę zadeklarowaną.

Województwa wrocławskie, bydgoskie, poznańskie, szczecińskie, krakowskie i m. Warszawa wpłaciły ponad 90 proc. sum zadeklarowanych.

Termin zakończenia zbiórki upływa w październiku br.

Trwa wielka ofensywa chińskiej armii ludowej
10 km od So-Czou — 5 mil od Szang-Sza — Pingli, Jaki i szereg innych miast zajętych
w zwycięskim marszu na południe

PEKIN, (PAP. — Agencja Nowych Chin donosi, że formacje chińskiej armii ludowej, po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskiej w pobliżu Taoki kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe.

Pierwsza kolumna wojsk ludowych, posuwając się wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Szen-Si i Honan, biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich.

Oddziały armii ludowej wkroczyły również do kilku innych miast w pobliżu Pingli.

Kolumna środkowa, która w prowincji Sian zdąża na południe *wyzwoliła kilka miast* rozbijając dwie dywizje kuomintangowskie.

Trzecia kolumna posuwająca się na południe od Taoki wzdłuż szosy Szensi-Szechuan zdobyła kilka miast, nie napotykając większego oporu.

W środkowej części prowincji Hukien formacje armii ludowej wyzwoliły miasto powiatowe Juki położone w odległości 100 km na zachód od Fuczou. Garnizon kuomintangowski złożył broń.

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, *oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 5 mil* od stolicy prowincji Hunan-Szangsza.

Bezpośrednim celem wojsk ludowych jest miasto So-Czou, od którego oddalone są one o 10 km.

Reuter przewiduje, że miasto to położone na południe od Szang-Sza zostanie zajęte w ciągu najbliższych 48 godzin.

Podziw i przyjaźń dla narodu polskiego
wyrazili bawiący w Krakowie
dziennikarze i literaci ZSRR

KRAKÓW (PAP) — W dniu 25 bm. przybyła do Krakowa delegacja dziennikarzy i literatów radzieckich z Dawidem Zasławskim na czele.

Gości radzieckich powitali na dworcu przedstawiciele Zw. Zaw. Dziennikarzy, Zw. Literatów Polskich oraz Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Red. D. Zasławski oświadczył m. in.:

Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy przyjechać do Warszawy w dniu Święta PKWN. Byliśmy na otwarciu Trasy W—Z, widzieliśmy olbrzymią, porywającą manifestację ludności, wzięliśmy również udział w Kongresie Odbudowy Warszawy. Wszystko to wywarło na nas głębokie wrażenie. Na własne oczy widzieliśmy, jak odradza się wolny naród polski, dla którego Związek Radziecki żywi uczucia serdecznej przyjaźni.

Poeta Aleksy Surkow powiedział:

Podczas ostatnich lat byłem w różnych krajach demokracji ludowej, w Polsce jestem po raz pierwszy. Zdążyłem już stwierdzić, że naród polski, który przeszedł tak straszne koleje losu, z radosną energią leczy swe rany. Szybkie odrodzenie Warszawy — to jeden z cudów ostatniego 10-lecia. Tak wielką pracę można wykonać tylko wtedy, gdy podejmuje ją cały naród.

Trzęsienie ziemi w Turcji i Grecji

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w rejonie Izmiru koło Smyrny (Turcja) w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów. 8 osób zginęło.

W tymże czasie trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę grecką Chios, niszcząc 40 proc. zabudowań. 2 osoby zostały zabite a 26 odniosło rany.

Sukcesy greckiej armii demokratycznej
na wszystkich odcinkach frontu

PARYŻ (PAP) — Ostatni komunikat wojenny ogłoszony przez agencję Elefteri Ellada stwierdza, że grecka armia demokratyczna wzmaga działalność na obszarze całego kraju.

Z Peloponezu donoszą, że jednostki trzeciej dywizji armii demokratycznej zaatakowały i zlikwidowały siły nieprzyjacielskie, znajdujące się w wiosce Dretimi w rejonie Argolidy.

W Rumelii jednostki drugiej dywizji zniszczyły kompanię nieprzyjacielską koło miejscowości Koryschades w rejonie Karpenisi oraz dokonały udanego wypadu przeciwko bazie faszystowskiej w Moschokaria tuż obok miasta Lamai.

W Tessalii jednostki pierwszej dywizji zlikwidowały kompanię nieprzyjacielską na wyżynach Polydendri i dokonały szeregu mniejszych skutecznych operacji.

Jeden z oddziałów kawaleryjskich wdarł się głęboko na tyły nieprzyjaciela i wkroczył do wioski Ampelones w odległości 11 km. od miasta Larissa.

W Macedonii wschodniej i Tracji oddziały siódmej dywizji armii demokratycznej odpierają skutecznie od trzech dni ataki skoncentrowanych sił nieprzyjacielskich na odcinkach Orcon, Parenesti, Karyophyto i Xanthi.

We wszystkich tych bitwach nieprzyjaciel poniósł straty w wysokości przeszło pół tysiąca ludzi, przy czym w ręce armii demokratycznej wpadło wiele sprzętu.

W kilku wierszach

NOWY AMBASADOR BUŁGARII W MOSKWIE

23 lipca rb. przybyła do Moskwy D. Blagojewa, nowy ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej.

STRAJKI W FINLANDII

Jak donosi prasa fińska, liczba bezrobotnych w mieście Kemi osiągnęła 4 tysiące osób. Robotnicy domagają się podwyżki płac w związku z dewaluacją marki fińskiej i ostrą zwyżką cen na produkty żywnościowe.

BEZROBOTNI DEMONSTRUJĄ W HAIFIE

Jak donosi dziennik „Palestine Post", w Haifie odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych i zdemobilizowanych.

Demonstranci zgromadzili się przed siedzibą giełdy pracy, domagając się pracy.

Przybyłe oddziały policji rozpędziły demonstrantów.

Zapowiedź nowych strajków w Anglii
21-dniowe ultimatum kolejarzy i górników brytyjskich

LONDYN (PAP) — Powrót do pracy eks-robotników doków londyńskich po blisko miesięcznej walce, bynajmniej nie spowodował wielkiego odprężenia w życiu wewnętrzno - politycznym Anglii, gdyż w międzyczasie zaostrzył się konflikt w kolejnictwie i kopalniach.

17 tysięcy kolejarzy okręgu Liverpool i Walii północnej uchwaliło rezolucję, domagającą się od władz związkowych skierowania do ministra pracy Isaacsa ostrzeżenia, że w wypadku nie załatwienia postulatów podwyżkowych kolejarzy brytyjskich — ogłoszony zostanie po upływie 21 dni strajk.

Zaostrzył się również konflikt w kopalniach węgla. Federacja robotników dźwigów kopalnianych wystosowała pod adresem ministra pracy Isaacsa pismo, w którym ostrzega, że w wypadku nie załatwienia postulatu podwyżki płac w terminie 21 dni — ogłoszony zostanie strajk.

W wypadku takim nastąpiło by unieruchomienie ponad 30 kopalń.

Wuj Sam i jego sfora

Za zasługi dla Polski Ludowej

W dniu 22 lipca 1949 roku, w piątą rocznicę powstania Polski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej nadał ustanowiony za wybitne zasługi order „Sztandar Pracy" m. inn.:

Zapartowi Czesławowi — zastępcy kier. oddz. „Wariaminy" w Zjednoczonych Zakładach Przem. Barwników „Boruta" w Zgierzu.

Cierbichowi Tadeuszowi — kierownikowi Zjedn. Zakł. Przem. Kapel, Oddział „A" w Łodzi,

Królowi Janowi Aleksandrowi — technikowi w Łodzi.

Michalskiemu Sewerynowi — maszyniście parowozu, II parowozownia w Piotrkowie Tryb.

Bohaterowie klasy robotniczej bohaterowie narodu polskiego

W piątą rocznicę męczeńskiej śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

W listopadową niedzielę 1943 r. przed domem Nr 12 przy ul. Grottgera w Warszawie, zatrzymało się auto, z którego wysiadło kilku gestapowców. Po dłuższej chwili wyprowadzili oni z zakonspirowanego mieszkania przybyłych na zebranie sekretarza generalnego KC PPR tow. Pawła Findera i członka KC tow. Małgorzatę Fornalską.

Posiedzenie Komitetu Centralnego, wyznaczone na ten dzień, nie odbyło się.

W osiem miesięcy później, 26 lipca 1944 r., kiedy Armia Radziecka wyzwalała tereny Polski spod krwawej, bitlerowskiej okupacji — tow. tow. Finder i Fornalska zostali bestialsko zamordowani podczas likwidacji Pawiaka, przechodząc przedtem całe piekło gestapowskich „badań".

Nie doczekali się urzeczywistnienia swych marzeń — nie zobaczyli owocu swych lat pracy i walki. Zginęli, jak żyli — bohatersko, dumnie, z głęboką wiarą w prawdę, którą głosili.

Dziś, w piątą rocznicę ich śmierci, polska zjednoczona klasa robotnicza oddaje hołd tym niezłomnym i ofiarnym bojownikom o sprawę ludu pracującego, o sprawę wolności Polski Ludowej.

* * *

W artykule, poświęconym pamięci tow. Pawła Findera — pisze tow. Kazimierz Mijal: „Ponieważ był człowiekiem o dużej kulturze politycznej i wysokim poziomie moralnym, obcą mu była zarozumiałość, opryskliwość, obraźliwość... unikał chwalców, cenił krytyczne zdanie, wypływające z troski o dobro sprawy, siebie kontrolował — stąd wszystko, co robił, było proste i jasne, bezpośrednie i przekonywujące, wzbudzające respekt i szacunek".

A oto, co w broszurze poświęconej tow. Małgorzacie Fornalskiej, pisze tow. Teodora Feder: „Każdy, kto spotkał się z nią w pracy, czy w życiu prywatnym, wiedział, że jest ona bojownikiem sprawy, żołnierzem wolności, że kocha ludzi i walczy o ich dobro, zapominając o sobie".

Życie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej — to wzór i przykład oddania partii, wierności sprawie socjalizmu, rewolucyjnej pracy i rewolucyjnej walki.

* * *

Oboje wyrośli z ludu. Tow. Paweł już jako osiemnastoletni gimnazista związał się na Śląsku z ruchem robotniczym. Na uniwersytecie w Wiedniu, a później na wyższych uczelniach we Francji pod pseudonimem Paul Reynot, bierze czynny udział w pracach partii komunistycznej.

Pierwsze aresztowanie młodego dyplomanta chemii następuje przez policję francuską w Clermont-Ferrand po wystąpieniu wiecowym. W połowie 1928 r. wraca do Polski i staje się aktywnym bojownikiem polskiego ruchu rewolucyjnego. Małgorzata Fornalska — wraz z rodziną — biednymi chłopami z lubelskiego została w 1914 r. ewakuowana do Carycyna (obecnie Stalingrad).

Wróciła do Polski zbrojna w doświadczenie pracy w SDKPiL, której organizacja skupiała polskich robotników pracujących w Carycynie, z doświadczeniem nabytym w czasie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Oboje — choć sobie jeszcze nieznani — kontynuują swą działalność w Komunistycznej Partii Polski.

Czym było życie działaczy rewolucyjnych w Polsce przedwrześniowej, jeśli nie nieustanną pracą i walką przeplataną więzieniami, aresztami, śledztwami?

Toteż więzienia i areszty stały się ich prawdziwymi uniwersytetami, po opuszczeniu których rzucali się z nową energią i pasją do walki z wyzyskiem i faszyzmem w obronie interesów ludu pracującego, o Polskę ludu pracującego.

Już w 1930 r. zapoznaje się tow. Finder z więzieniem w Łodzi, a potem z „Centralniakiem", Pawiakiem i Mokotowem w Warszawie, wreszcie z więzieniem w Rawiczu, gdzie miał odsiedzieć 12 lat.

Podczas krótkich przerw między aresztowaniami pełnił funkcje sekretarza okręgowego komitetu KPP, najpierw w Łodzi, a następnie w Zagłębiu i w Warszawie, organizował i kierował wielkimi strajkami na Śląsku, w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim.

Tow. Fornalska, znana pod pseudonimem „Jasia" zapoznaje się z więzieniem w 1921 r. podczas swej pracy partyjnej w Lublinie. Od 1922 r. przez 4 lata przeszła przez więzienie w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. Okres wolności poświęca ona wytężonej pracy nad sprawami wiejskimi i organizowaniem rewolucyjnego ruchu kobiecego.

Krótkie aresztowanie następuje jeszcze w 1935 r., ale od 1936 r. bramy więzienia warszawskiego zamknęły się za tow. Jasią aż do wojny.

Wybuch wojny otwiera cele więzienia w Rawiczu i w Warszawie. Oboje wydostają się na wolność i stają natychmiast do walki z najeźdźcą, tak jak to uczynili wszyscy działacze komunistyczni, tak jak to uczynił Nowotko, Buczek, Lampe i inni.

Tow. Finder i Fornalska przystępują do pracy na[illegible]organizowaniem Polskiej Partii Robot[illegible]cj. Tow. Finder i Fornalska pracują teraz razem, razem przezwyciężają tysiące niebezpieczeństw, jakie niesie okupacja i straszliwy terror wroga. Rośnie ruch oporu, wzrasta akcja sabotażowa i wzrasta też liczba ofiar. W listopadzie 1943 r. ginie od skrytobójczej kuli pierwszy sekretarz generalny PPR, tow. Marceli Nowotko.

Posterunek po nim obejmuje tow. Paweł. Tow. Fornalska zostaje jego najbliższym współpracownikiem. Bez przerwy, z cechującą ich pogardą śmierci rozwijają rewolucyjną i patriotyczną działalność. Tow. Jasia jest czynna we wszystkich pracach organizacyjnych, redaguje „Trybunę Wolności". Tow. Paweł opracowuje program Polskiej Partii Robotniczej. Dzięki jego aktywnej współpracy ukazuje się deklaracja PPR „O co walczymy", u podstaw której zawarta była myśl ścisłego związania walki, prowadzonej u boku Związku Radzieckiego, o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

Niestrudzona, rewolucyjna praca wśród ciągłych niebezpieczeństw zabiera im wszystkie dni. Dzięki ich pracy zbliżyła się wolność, zbliżyła się jasna nadzieja zwycięstwa i powstania odrodzonej Polski Ludowej.

W nieszczęśliwą listopadową niedzielę 1943 r. zabrały ich Polsce gestapowskie zbiry. 26 lipca 1944 r. zginęli od faszystowskich kul, ale nie zginęli w pamięci polskiego ludu pracującego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Bronisław Troński

Światowy festiwal młodzieży

zgromadzi w Budapeszcie 10 tysięcy delegatów z 72 państw

PRAGA (TELEPRESS) — Sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów, Tom Madden, podał wczoraj do wiadomości, że w światowym festiwalu młodzieżowym, który odbędzie się w sierpniu w Budapeszcie — weźmie udział 500—600 młodych studentów i robotników brytyjskich. Przybędą oni z własną orkiestrą i grupą recytatorską, która przedstawi dramatyczny obrazek na temat walki ludzkości o lepszą przyszłość. Studenci brytyjscy przywiozą dwie grupy artystyczne i odegrają sztukę o społecznej tematyce. Szkoccy członkowie delegacji urządzą pokaz sportowy.

Madden stwierdził dalej, że mimo wysiłków imperialistów, czyniących trudności delegacjom z krajów zachodnio-europejskich i kolonii — do Budapesztu przybędzie 72 delegacje liczące ponad 10.000 członków. Akcje reakcyjne przyczyniły się jedynie do wzmocnienia międzynarodowej solidarności młodzieży, która wyraża się między innymi w podarunkach przesłanych z okazji festiwalu. Między innymi młodzież australijska ofiarowała ZOO budapeszteńskiemu kangura, zaś młodzież brytyjska przesłała do Budapesztu szereg pieśni festiwalowych.

Festiwal trwać będzie dwa tygodnie. W dniu jego otwarcia, z samolotów spadnie deszcz kwiatów na zgromadzone delegacje młodzieżowe, sztafety przyniosą orędzia z czterech stron świata. 19-go sierpnia 7.000 łódek i 14 statków parowych pływać będzie wieczorem po Dunaju, na którego brzegach odbędą się wielkie uroczystości. Młodzież brytyjska złoży podarunki młodzieży małajskiej, a delegaci francuscy — delegatom vietnamskim, wyrażając w ten sposób potępienie dla ucisku kolonialnego.

Wiele wybitnych osobistości obiecało przybyć na festiwal. Wśród nich znajduje się znany naukowiec francuski profesor Fryderyk Jolkt-Curie.

Agenci Tita grasują w Karynti

WIEDEŃ (TELEPRESS). — Zgodnie z rozkazami, płynącymi z Belgradu, agenci Tita w austriackiej Karyntii starają się osłabić austriackie siły demokratyczne w nadchodzących wyborach. Titowscy zdrajcy pragną użyć słoweńskiego „Frontu Wyzwolenia" do wywołania rozłamu w czasie wyborów. Chcą oni także odwieść wyborców austriackich od głosowania na partię komunistyczną i pozyskać ich głosy dla partii reakcyjnych, popieranych przez brytyjskie władze okupacyjne.

Milionowy nakład Historii WKP(b)

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" wydała ostatnio nowy nakład dzieła pt. „Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — Krótki Kurs".

Książka ta w sposób niezwykle prosty i przystępny przedstawia historię walki ludu rosyjskiego z caratem, historię Wielkiej Rewolucji Listopadowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Znajdziemy tam omówienie podstawowych zagadnień teorii marksizmu i leninizmu. Ta prawdziwa encyklopedia marksizmu-leninizmu jest niewyczerpaną skarbnicą wiedzy o zagadnieniach teorii, ideologii, taktyki, strategii i praktyki walki o socjalizm. Stanowi ona klucz do zrozumienia otaczających nas zjawisk ekonomicznych i politycznych. Wszystkie poruszone w niej zagadnienia teoretyczne i ideologiczne są tym łatwiejsze do zrozumienia, że poparte zostały przykładami bogatych doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i przodującej partii robotniczej świata. Na doświadczeniach WKP (b) opiera się obecnie walka o lepsze jutro dla mas pracujących, o trwały pokój i demokrację ludową we wszystkich krajach świata. Z książki tej czerpali wiedzę działacze i bojownicy ruchu robotniczego.

Książka ta winna znajdować się nie tylko w domu każdego członka partii, lecz winien ją mieć i przestudiować każdy człowiek pracy.

Dzięki olbrzymiemu nakładowi — 1 milionu egzemplarzy, cena „Historii WKP (b)" wynosi zaledwie 100 zł, co umożliwia kupno tej książki każdemu bez specjalnego uszczerbku budżetu domowego.

Amerykanie pochodzenia polskiego

domagają się przyjaznych stosunków z Polską

WASZYNGTON (PAP) — Z okazji Święta Niepodległości organizacja Amerykanów pochodzenia polskiego wystosowała do prezydenta Trumana memorandum w sprawie stosunków amerykańsko-polskich, w którym wzywa do nawiązania ścisłych i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Polską.

Amerykanie pochodzenia polskiego — głosi memorandum — są zdumieni faktem, że Polsce odmówiono pożyczek, że nasi mężowie stanu podsycają marzenia nacjonalistów niemieckich o odzyskaniu prastarych ziem polskich, które wróciły do Polski na podstawie układu poczdamskiego oraz że bojkot gospodarczy stosowany jest wobec tego kraju, który tak bardzo ucierpiał z rąk wspólnego wroga.

Memorandum podkreśla, że wznowienie wymiany handlowej między USA a Polską byłoby korzystne dla obu krajów.

Memorandum wyraża oburzenie z powodu prześladowania przez władze amerykańskie zwolenników przyjaznych stosunków między Polską a USA w tym samym czasie, gdy reakcyjni emigranci, których naród polski się wyrzekł, popierani są przez niektórych przedstawicieli rządu amerykańskiego, a organy rządowe pozwalają im na szerzenie propagandy antypolskiej.

Memorandum wylicza wspaniałe osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego, podniesienia stopy życiowej i przeprowadzenia reform socjalnych.

Memorandum wzywa w zakończeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych do zrezygnowania z polityki odbudowy Niemiec jako bastionu reakcji, do niedwuznacznego potwierdzenia praw Polski do zwróconych jej terenów oraz do wznowienia na warunkach równości stosunków handlowych, które korzystne będą dla obu stron.

Wielki dzień radości i dumy

22 lipca 1949 — w Warszawie

Najcenniejsze zabytki kultury — oddane z powrotem narodowi

DZIEŃ 22 LIPCA — był to dzień wielkiej radości i triumfu. Jednocześnie z otwarciem Trasy i szeregu nowych ośrodków produkcyjnych, oddane zostało narodowi WIELE ZABYTKÓW KULTURY POLSKIEJ, barbarzyńsko zniszczonych przez hitlerowskiego najeźdźcę.

W odrestaurowanym gmachu „Zachęty" umieszczone zostały ponownie na stałe jego największe skarby: **obrazy Jana Matejki**, wśród nich „Bitwa pod Grunwaldem". Wróciły także do „Zachęty „Konstytucja Trzeciego Maja", „Kazanie Skargi", „Batory pod Pskowem" i „Rejtan". Dzięki żmudnej pracy konserwatorskiej zdołano je przywrócić do dawnej świetności. Świadczą one znów **o wielkich i pięknych tradycjach naszej sztuki.**

Z „Zachęty" wiedzie prosto droga na plac Zamkowy. Odsłonięta w dniu Święta Odrodzenia kolumna Zygmunta wystrzela znów w niebo, jak przez trzysta lat.

Nowootwarta najnowocześniejsza arteria komunikacyjna Warszawy, przebiegająca obok ruin Zamku Królewskiego, który już za kilka lat zostanie odbudowany, przebiegająca obok odbudowanego pałacu pod Blachą i pięknego zabytkowego Mariensztatu, jest **pomostem**, łączącym nową, budującą się kulturę Polski Ludowej z najlepszymi tradycjami sztuki i kultury naszego kraju.

Jeden z najpiękniejszych budynków starej Warszawy, kamienica Johna, mieści otwartą w dniu Święta Odrodzenia **Wystawę Książki Polskiej.** Daje ona obraz dorobku polskiej literatury pięknej powojennej. Około 160 pozycji prozy artystycznej, 120 tomów poezji, wznowienia dzieł najwybitniejszych autorów polskich minionej epoki, wydania Mickiewicza, Puszkina, Goethego, Christo Botewa, Balzaca — oto pięcioletni dorobek, z którego słusznie jesteśmy dumni.

Kamienica Johna posiada także w swych murach jeszcze inną wystawę. Ośmiu plastyków pokazało w swych rysunkach i obrazach olejnych całą **historię powstania Trasy**, od wysadzenia w powietrze szczątków wiaduktu Pancera, aż po jej wykończenie i ustawienie kolumny Zygmunta.

W chwili, gdy kurant zegara na rynku Mariensztadzkim wybił godzinę szesnastą, przed pałacem Staszica opadło płótno ze statuy Kopernika. W rocznicę powstania Polski Ludowej wrócił na swe dawne miejsce pomnik **największego astronoma świata**, chluby polskiej nauki, wielkiego myśliciela, który wbrew kościelnym autorytetom miał odwagę prawdę naukową nie tylko odkryć, ale ją głosić. Odbudową pomnika Kopernika Polska Ludowa jeszcze raz dała wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu do nowej, wielkiej i postępowej tradycji.

Do Warszawy w dniu Święta Odrodzenia przybyło tysiące gości z różnych miast i wsi Polski. Do późna w noc przelewała się szeroka fala ludzi przez most Śląski. Do późnej nocy Warszawa bawiła się na placu Zwycięstwa, Zamkowym, na Mariensztacie i przed Politechniką. Do zmroku przesuwali się w skupieniu przez sale „Zachęty" zwiedzający — przodownicy pracy, robotnicy, chłopi w barwnych strojach regionalnych. Do późna wieczór tłumy ludzi gromadziły się przed pomnikiem wielkiego astronoma, z radością i dumą oglądały wystawę książki. Wszędzie czuło się wielkie wzruszenie i dumę. Dumę, że potrafiliśmy zaleczyć straszliwe rany, jakie nam zadał faszyzm, że potrafiliśmy pokazać całemu światu, jak w oparciu o najlepsze tradycje postępowe, budujemy nową, **będącą udziałem całego narodu kulturę, niosącą piękno, wiedzę i dobro do najdalszych zakątków kraju.**

K. N.

Dlaczego marnuje się surowiec w PZPW Nr 40

Na podwórzu fabrycznym PZPW Nr 40 pod rozłożystym kasztanem rozprawia grupka ludzi. To robotnicy z pierwszej zmiany, którzy ukończyli już swą pracę i pragną teraz omówić różne bieżące sprawy. Cała trudność tkwi w tym, że **fabryka nie posiada świetlicy.**

— Latem zbieramy się pod gołym niebem, a zimą w sali produkcyjnej, a który służy jako **domieszka do waltoliny.** Cenny ten surowiec leży na podwórzu fabrycznym, wystawiony na deszcz, wiatr i inne zmiany atmosferyczne.

Od roku już, czyli od chwili, gdy stary magazyn po prostu się zawalił, fabryka przygotowuje się do budowy nowego magazynu. Budulec jest już przygotowany, ale od kwietnia nie zatwierdzono w dyrekcji wniosków na kredyty inwestycyjne. Marnotrawstwo surowca, sprowadzanego z zagranicy za drogie dewizy, jest godne potępienia. Dlaczego dyrekcja PZPW Nr 40 czekała tak długo, aż magazyn uległ całkowitej ruinie, nie starając się wcześniej o wybudowanie nowego?

W tej sprawie trzeba działać — zarówno dyrekcja, jak organizacja podstawowa i Rada Zakładowa przy PZPW Nr 40 powinny nie tylko urzędową, „papierkową" drogą, ale osobiście interweniować tam gdzie trzeba, sprowadzić komisję i jak najprędzej zabezpieczyć niszczejący surowiec.

Również nieco przedsiębiorczości załatwić może sprawę świetlicy. Na podwórzu jest dość miejsca, żeby wybudować tu, chociażby tymczasem, drewniane pomieszczenie. Łatwiej będzie radzić nad wielu zagadnieniami, gdy zebrania załogi nie będą organizowane od przypadku do przypadku i w nieustalonym miejscu, lecz w specjalnie na to przeznaczonym lokalu. Wtedy też dopiero powstanie ognisko kulturalne robotników PZPW Nr 40, którzy dotychczas nie mają jeszcze zorganizowanego życia świetlicowego.

Trzeba więc przystąpić energicznie do zlikwidowania tych dwóch **bardzo poważnych braków PZPW Nr 40.** Wierzymy, że gdy przyłożą się do tego dyrekcja i czynnik partyjny, zakłady otrzymają w krótkim czasie zarówno magazyn, jak i świetlicę.

M. Sz.

Watykańskie imperium finansowe

Po to, aby opłacić administrację cywilną, korpus dyplomatyczny, utrzymanie dworu papieskiego i kościołów na terenie Citta del Vaticano oraz dla finansowania szerokiej działalności Watykanu na całym świecie, Stolica Apostolska potrzebuje dziesiątków milionów dolarów rocznie. Nie jest obojętnym dla kierunku polityki watykańskiej, skąd czerpie on te fundusze.

Regularne dochody Watykanu pochodzą głównie z dwóch źródeł: z ofiar **„świętopietrza"** oraz z tytułu podatków i danin za wszelkiego rodzaju usługi, a więc anulowania małżeństw, nadawania tytułów szlacheckich, nagradzania orderami itp. Jednakże te źródła dochodu pokrywają tylko w nieznacznej mierze potrzeby finansowe Watykanu. Znacznie ważniejszym, lecz najczęściej przemilczanym źródłem dochodów Watykanu są zyski pochodzące z inwestycji przemysłowych i finansowych Watykanu oraz jego wielkich posiadłości ziemskich na całym świecie.

Nie sposób obliczyć, chociażby w przybliżeniu ogólnej wartości **olbrzymiego imperium finansowego, którego stolicą jest Watykan.** Państwo papieskie nie ogłasza żadnych publicznych sprawozdań ze swoich transakcji handlowych, nie posiada nawet budżetu. Jedynym kluczem do oceny bogactw Watykanu są dane, które od czasu do czasu przenikają do wiadomości publicznej **o ziemskich, materialnych interesach Watykanu w związku z interesami banków świeckich i innych świeckich potęg kapitalistycznych.**

Oto dla przykładu, jak wygląda ją pozycje watykańskiego imperium finansowego we Włoszech. Watykan posiada decydujące udziały **w 30 największych towarzystwach akcyjnych**, które rozporządzają łącznym kapitałem zakładowym **150 milionów dolarów.** Udział Watykanu w innych przedsiębiorstwach przemysłowych wynosi dalszych 125 milionów dolarów. Oprócz tego państwo papieskie jest właścicielem 250 tysięcy hektarów ziemi, a arystokracja watykańska, rodziny Ricasoli, Torlonia, Pavanelli, Chigi, Vollonna i inni — są właścicielami dodatkowych **500.000 hektarów ziemi.**

40 banków katolickich i 100 tzw. banków ludowych, które kontroluje Watykan, dają mu narzędzie skutecznego nacisku na życie gospodarcze Włoch. W większości tych banków partnerami kapitału watykańskiego są w charakterze prywatnym najwyżsi dostojnicy Watykanu — kardynałowie Schuster, Cerutti, Battiselli, Castellano, Nogara i inni. W „Banco di Roma", o kapitale zakładowym 40 milionów dolarów, czołowymi zarządu są bliscy krewni obecnego papieża Piusa XII — rodzina Pacellich.

W innych krajach interesy Watykanu są równie rozległe. W Hiszpanii **„Bank Hiszpańsko-Amerykański", we Francji — „Banque Wormsa"** i **„Francusko-Włoski Bank dla Ameryki Południowej", w Portugalii — „Banco Ultramarino", w Szwajcarii — „Electrobank"** — oto przykłady instrumentów finansowej polityki Watykanu, które wiążą go bezpośrednio ze światem wielkich interesów kapitalistycznych.

W ostatnich latach szczególnie silnie **związał się Watykan z kapitalizmem amerykańskim.** Watykan jest udziałowcem wielu potężnych korporacji amerykańskich, między innymi: koncernów naftowych „Sinclair Oil" i „Aramco" oraz trustu górniczego „Anaconda", który przed drugą wojną światową posiadał duże udziały w polskim przemyśle węglowym. Watykan dzieli z amerykańskim trustem Guggenheima monopol na eksploatację boliwijskich kopalń cyny, a z innymi amerykańskimi grupami kapitalistycznymi — monopol na eksploatację plantacji w portugalskich koloniach Angoli i Mozambiku. Nici wiążących Watykan z interesami amerykańskich kapitalistów jest wiele. Tak np. ostatnio Watykan odsprzedał 1000 akcji „Towarzystwa Kanału Suezkiego" rządowi amerykańskiemu oraz zawarł umowę z amerykańskim zrzeszeniem producentów filmowych na wyłączną eksploatację filmów amerykańskich we Włoszech.

Generalnym przedstawicielem ziemskich interesów Watykanu w Stanach Zjednoczonych jest największy koncern finansowy USA — **koncern Morgana**, będący jednym z głównych motorów zaborczej polityki amerykańskiego imperializmu. Nie jest przypadkiem, że przedstawicielem osobistym prezydenta Stanów Zjednoczonych przy papieżu jest dyrektor koncernu Morgana, Myron C. Taylor.

Jak można łatwo wnioskować z powyższego ułamkowego przeglądu finansowych powiązań Watykanu, **państwo papieskie to państwo o bardzo rozległych interesach finansowych, to wielki przedsiębiorca i bankier, żyjący z wyzysku mas robotniczych i chłopskich pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.**

Ten stan rzeczy sprawia, że Watykan w swojej działalności zarówno politycznej dąży do zabezpieczenia swoich zysków i zdławienia ruchów postępowych i robotniczych, które zagrażają jego materialnym, doczesnym interesom jego uprzywilejowanej pozycji kapitalistycznego wyzyskiwacza.

Reorganizacja aparatu bankowego
obsługującego wieś

W związku z założeniem planu sześcioletniego, który przewiduje podniesienie produkcji rolnej o 45 procent, unowocześnienie metod pracy na roli, przebudowę ustroju i wyzwolenie biednego i średniego chłopa od wyzysku bogaczy wiejskich, dokonuje się zasadniczej reorganizacji aparatu bankowego, obsługującego wieś, by sprostać mógł on nowym zadaniom.

W wykonaniu dekretu o reformie bankowej Państwowy Bank Rolny zakończył przejmowanie placówek Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i Komunalnych Kas Oszczędności.

W chwili obecnej Państwowy Bank Rolny posiada 14 Oddziałów Wojewódzkich, 253 Oddziały Powiatowe oraz 133 agentury w mniejszych miejscowościach.

Zadania organizacyjne Państwowego Banku Rolnego polegać będą przede wszystkim na zaprojektowaniu sieci placówek w terenie w takim rozmieszczeniu, by zapewnić rolnikom jak najdogodniejszą obsługę i zaspokoić potrzeby kredytowe danego terenu oraz powiązanie aparatu bankowego z najniższą jednostką kredytową, bezpośrednio kredytującą rolnika. Wykonanie powyższych zadań planowane było na wrzesień 1949 r.

Pracownicy Państwowego Banku Rolnego, doceniając znaczenie terminowego wykonania prac organizacyjnych postanowili, dla uczczenia 5-tej rocznicy PKWN przyśpieszyć wykonanie tych prac o jeden miesiąc, tj. do 1 sierpnia br., by w ten sposób wykonać dobrze prace, zmierzające do przygotowania Banku Rolnego do czynności związanych z realizacją założeń planu sześcioletniego

Wygramy bitwę o urodzaj!
Zboże musi być zebrane w okresie ustalającej się pogody
Organizacje partyjne i władze dopilnują szybkiego zbioru

Wczoraj Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło następujący komunikat do rolników — chłopów i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

WEDŁUG DANYCH METEOROLOGICZNYCH NA OKRES NAJBLIŻSZYCH KILKU DNI USTALA SIĘ POGODA SŁONECZNA NA TERENIE WIĘKSZOŚCI KRAJU. PONIEWAŻ NIE JEST WIADOMO, JAK DŁUGO UTRZYMA SIĘ TEN STAN POGODY, MINISTERSTWO ROLNICTWA WZYWA TAK ROLNIKÓW-CHŁOPÓW, JAK TEŻ PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE DO PEŁNEGO WYKORZYSTANIA STANU POGODY PRZEZ PRZYSPIESZENIE SPRZĘTU ZBOŻA.

Po uciążliwych deszczach nadchodzi obecnie okres pogody. Wojewódzki Komitet PZPR natychmiast przystąpił do organizowania akcji, mającej na celu wykonanie zbiorów i wykorzystanie ustalającej się pogody. W dniu wczorajszym cały teren województwa łódzkiego został skontrolowany przez specjalnych pełnomocników delegowanych z ramienia Partii. W wyniku kontroli stwierdzono, że plony z powodu deszczów nie ucierpiały. Aby jednak uniknąć ewentualnych strat muszą być zebrane na czas.

Bezpośrednio po lustracji w teren województwa łódzkiego wyruszyły ekipy robotnicze i funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, którzy pracowali na terenie majątków. W dniu dzisiejszym i następnych wyruszą z Łodzi dalsze ekipy, by pomóc PGR-om i chłopom mało oraz średniorolnym w zbiorze zbóż.

Aby akcja żniwna przebiegała sprawnie i aby zboża zostały zebrane na czas, Wojewódzki Komitet PZPR powołał specjalny Komitet do Akcji Żniwnej, którego przewodniczącym został tow. Bukowski. Komitetowi podlegają zorganizowane w powiatach Komitety Powiatowe, na których czele stoją starostowie, a tym znowu Komitety Gminne i Komitety Gromadzkie do Akcji Żniwnej. **Do zadań tych komitetów należy w pierwszym rzędzie zorganizowanie przebiegu żniw oraz wciągnięcie do akcji pracowników zakładów pracy, urzędów itd.**

W akcji, która jest bitwą o urodzaj muszą wziąć udział znajdujące się na terenie wsi i miast hufce „Służby Polsce", młodzież ZMP. W pomocy przy żniwach wezmą również udział oddziały Milicji Obywatelskiej.

W dniu dzisiejszym po terenie całego województwa rozjadą się ekipy robotnicze z fabryk i zakładów pracy. W powiecie brzezińskim w majątku Rogów weźmie udział w żniwach 60 ludzi. W majątku Bałsk w powiecie rawskim pomagać będzie przy żniwach 40 ludzi. Do zespołu Leszno w powiecie łęczyckim wyjedzie 100 ludzi. Ogółem ekipy pracujące przy żniwach liczyć będą ponad 500 ludzi. Ekipy te w pierwszym rzędzie pomogą w zbiorach Państwowym Gospodarstwom Rolnym, gdyż w niektórych zespołach do akcji żniwnej nie przygotowano się należycie, jak na przykład dyrekcje zespołów w Rawie, Skierniewicach, zespołów łódzkich, łowickich, piotrkowskich i radomszczańskich.

Olbrzymie zadanie staje przed organizacjami partyjnymi w powiatach i gminach. Komitety PZPR wspólnie z Stronnictwem Ludowym muszą dopilnować, aby w majątkach zboże było bezpośrednio stawiane w sterty, a nie leżało w garściach na polu. Muszą również dopilnować, aby nie było braków w sprzężaju i aby ekipy robotnicze, młodzież z „SP", ZMP i milicjanci pomagali w tych majątkach, w których ta pomoc jest niezbędna.

Komitety Gminne i organizacje podstawowe na terenie wsi winny za wszelką cenę tak akcję zorganizować, ażeby chłopom mało i średniorolnym zabezpieczyć odpowiednią ilość środków transportowych i sprzężaju. Zakłady pracy, urzędy znajdujące się na terenie powiatu, a posiadające środki transportowe winny je na okres żniw w miarę potrzeby dostarczać chłopom małorolnym.

Jednocześnie organizacje partyjne muszą czuwać, aby dekret o pomocy sąsiedzkiej był wykonany w całej rozciągłości, aby nie było wykręcających się od udzielania pomocy sąsiedzkiej.

Do pomocy chłopom mało i średniorolnym trzeba także zwerbować oddziały „SP", młodzież ZMP owską, pracowników urzędów, Starostw, Zarządów Miejskich. Ekipy robotnicze z fabryk, które nawiązały już łączność z wsiami, muszą do tych wsi w okresie zbiorów w okresie kiedy toczy się walka o chleb, przyjeżdżać i pomagać w sprzęcie zbóż. Jest to nieodzowne, gdyż bezpośrednio po sprzęcie żyta trzeba przystąpić do zbiorów pszenicy, jęczmienia i owsa.

Akcja pomocy wsi i Państwowym Gospodarstwom Rolnym musi być tak zorganizowana jak ją zorganizowano w powiecie kutnowskim, gdzie Komitet Powiatowy PZPR z 1-szym sekretarzem tow. Kurasem tak pokierował akcją, że w chwili obecnej do momentu nastania pogody całe zbiory wykonane zostaną we własnym zakresie przy pomocy ludzi jedynie z powiatu kutnowskiego.

Zboże musi być sprzątnięte jak najszybciej — w stu procentach!

(Tasz.)

O znaczeniu światła w życiu rośliny...
Młodzież wiejska z zespołu Przysposobienia Rolniczego w Stradzewie uczy się

Padał deszcz. Cały Stradzew w powiecie kutnowskim wyglądał jakby wymarły. Prace przy żniwach zostały raptownie zahamowane. Ludzie siedzieli po chatach, wykorzystując wolny czas na reperacje drobniejszych narzędzi i na sąsiedzkie pogwarki. —

W jednej z chałup słychać było młode głosy, uczącej się młodzieży.

Nauka w czasie wakacji? A jednak tak. Uczący się chłopcy należą do zespołu Przysposobienia Rolniczego i również wykorzystując czas niepogody, zebrali się na swym tygodniowym zebraniu samokształceniowym, aby omawiać aktualne zagadnienia rolnicze.

Kierownikiem 6-cio osobowego zespołu jest jego założyciel — uczeń Średniej Szkoły Rolniczej w Śleszynku kol. Józef Kolach.

Zebranie rozpoczyna się odczytaniem sprawozdania z ubiegłego tygodnia. Potem następuje wygłoszenie referatu przez kol. Mieczysława Koteckiego „O znaczeniu światła w życiu roślin".

Chłopcy z uwagą słuchają słów referenta, notując niektóre potrzebne do dyskusji zagadnienia. A dyskusja była bardzo żywa.

Przykłady z bezpośredniego życia podawane przez chłopców wskazywały, jak wielki wpływ ma światło słoneczne na wzrost i rozwój rośliny.

— U nas w sadzie — mówi kol. Marian Szymczak — posadził tata ziemniaki. I okazało się, że pod drzewami tj. w cieniu były krzaki małe oraz rzadkie.

— U nas znowu — dodaje kol. Zenon Wadka — jest trochę ciemne mieszkanie. Zauważyłem, że stojące kwiatki na oknach powracały się w stronę światła idącego z okna i z tamtej strony są ładniejsze oraz bardziej zielone.

Jeden po drugim padają przykłady. Chłopcy dyskutując wysuwają szereg ciekawych zagadnień, których rozwiązanie wymaga sięgnięcia po książkę.

Jeden więc z nich zabiera się do głośnego czytania podręcznika rolniczego. Jest to broszura mówiąca o racjonalnej uprawie ziemniaków. Na końcu każdego pytania padły zadawalające odpowiedzi.

Rzeczy nowe, dla nich, lub zagadnienia niewyjaśnione wpisują do zeszytów. Te zeszyty są jakby obrazem pracy ucznia. W nich krótko i treściwie ujmują omawiane i przyswojone zagadnienia, jak również wyłaniające się trudności. Przy ziemniakach nie ma jednak specjalnych zawiłości. Na wszystkie rozdziału są pytania, na które chłopcy starają się wspólnymi siłami odpowiedzieć.

— Na tym byłby koniec — mówi kol. Kolach, zapisując przebieg zebrania w specjalnym zeszycie zespołu. — Następny raz zbierzemy się w najbliższą niedzielę.

Chłopcy wychodzą. Ale jeszcze w drzwiach przewodniczący napomina ich: — pamiętajcie, że w tym tygodniu mamy przegląd naszych poletek. — Okazuje się że każdy z członków zespołu posiada poletko, na którym uprawia ziemniaki, buraki cukrowe, warzywa i inne rośliny. W ten sposób nabytą na zebraniach samokształceniowych wiedzę teoretyczną, wprowadza uczeń w życiu codziennym gospodarząc na początkowo niewielkim, potem zaś większym obszarze ziemi. W ten sposób młodzież ze wsi uczy się i kształci na przyszłych dobrych rolników.

(Jot)

Praca PZGS-u w Skierniewicach
powinna ulec poprawie

— „Bo przykład szedł z góry" — można by zacytować znane przysłowie obserwując pracę Gminnych Spółdzielni przed wyborami do nowych zarządów.

Przykład był widocznie niezbyt dobry, jeśli zarządy Gminnych Spółdzielni zostały w 60 procentach zmienione.

W czym się ten zły przykład przejawiał? Otóż do tej pory obserwowało się zupełny brak współpracy PZGS-u w Skierniewicach z Gminnymi Spółdzielniami w terenie. Praca lustratorów ograniczała się tylko do rewizji książek w spółdzielni z całkowitym pominięciem momentów instrukcyjnych. W wyniku tego zachodziły cały szereg niedociągnięć jak naprzykład Komitety Członkowskie nie wiedziały co mają robić, ponieważ nie były o charakterze swej pracy instruowane przez PZGS.

Ale i po wyborach PZGS w Skierniewicach nie usprawnił swej pracy należycie. Również daje się zauważyć brak sprężystej organizacji.

Naprzykład ostatnio Gminne Spółdzielnie przejmowały resztówki. Liczba resztówek sięga już 20. Między innymi GS-y przejęły duże ośrodki jak Suliszew i Rzeczków. Mimo, że resztówki są ważnym momentem w gospodarce Gminnych Spółdzielni, PZGS w Skierniewicach nie powołał dotąd instruktora, który by się sprawami przejmowania resztówek zajął i pokierował ich pracą pomimo, że etat na to stanowisko jest przewidziany.

Wybory ostatnie miały na celu usprawnienie pracy w Gminnych Spółdzielniach, należało by więc nareszcie pomyśleć o jej usprawnieniu i w PZGS-ie skierniewickim.

(stef).

W Śleszynku niszczy się motorowy tryjer
TOR z Kutna milczy...

W Ośrodku Oświaty Rolniczej w Śleszynku gm. Dobrzelin powiat Kutno stoi pod gołym niebem, narażony na opady atmosferyczne motorowy tryjer. Okazuje się, że tryjer jest własnością T. O. R-u z Kutna.

Swego czasu, na interwencję kierownictwa Ośrodka, przyjechali przedstawiciele TOR-u, obejrzeli tryjer, pokiwali głowami, wysmarowali kredą numer i pojechali. A tryjer nadal został w ośrodku i niszczeje. Kierownik ośrodka nie chce się wtrącać „do nie swoich rzeczy" i dlatego nie wydaje żadnej dyspozycji odnośnie maszyny, a do tego nie ma odpowiednich przyrządów do rozbicia cementowej podstawy oraz rozebrania maszyny.

Uważamy, że pora już, aby T.O.R. przypomniał sobie o tej maszynie. Nie wolno dopuścić by cenna maszyna do czyszczenia zboża zniszczyła się. To też w tę sprawę winny wkroczyć kompetentne władze i wyciągnąć daleko idące konsekwencje w stosunku do niedbaluchów z TOR-u kutnowskiego.

Ponad 7 tysięcy litrów mleka
od jednej krowy w ciągu roku

W wyniku kontroli mleczności krów, przeprowadzonej ostatnio na Dolnym Śląsku stwierdzono, że największą wydajność i jakość mleka od jednej krowy w ciągu ubiegłego roku gospodarczego uzyskano w oborze PGR pow. Kłodzko. Krowa czarno-białej rasy nizinnej „Juta" dostarczyła w ciągu roku 7.150 litrów mleka o zawartości 3,31 procent tłuszczu.

Rekordowy wynik mleczności uzyskano dzięki racjonalnemu żywieniu i należytej pielęgnacji krów.

Ulgi dla mało i średniorolnych chłopów
przy spłacie kredytów z 1945, 1946 i 1947 roku

Celem umożliwienia chłopom mało i średniorolnym korzystania z ulg przy spłacie zaciągniętych kredytów w latach 1945—1947, wydana została przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych instrukcja, dotycząca ulg i umorzenia niektórych zobowiązań kredytowych.

Instrukcja ta przewiduje ulgi w spłacie należności, między innymi przesunięcie terminu zapłaty zaciągniętego kredytu na okres późniejszy, względnie częściowe lub całkowite umorzenie ich w wypadku dotknięcia gospodarstwa klęskami, jak np. posucha, powódź, nadmiar opadów, gradobicie, wymarznięcie, pożar, klęska gryzoni, pomór trzody i zaraza bydła, lub w wypadkach niezawinionych przez posiadacza gospodarstwa rolnego, jak upadek inwentarza, przepęd bydła na zarządzenia władz, przemarsz wojsk, itp., odbijających się na jego zdolności płatniczej.

Ponadto instrukcja uprawnia do korzystania z ulg z tytułu otrzymania nieodpowiedniego do siewu ziarna w ramach pomocy siewnej Państwa, jako też w odniesieniu do repatriantów, którzy pozostawili plony w gospodarstwach za Bugiem. **Ulgi mogą być stosowane do gospodarstw znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej.**

Stosowanie ulg następuje dla każdego rolnika oddzielnie, na podstawie złożonego przez dłużnika wniosku w Zarządzie Gminnym Związku Samopomocy Chłopskiej, który po zaopiniowaniu go przez siebie i Prezydium Gminnej Rady Narodowej, przesyła wniosek wraz ze swą opinią według przewidzianego wzoru do Powiatowej Komisji Likwidacyjnej.

Do korzystania z ulg przy spłacie zadłużeń uprawnieni są rolnicy z uwzględnieniem następujących grup gospodarstw rolnych:

Pierwsza grupa gospodarstw o przychodowości szacunkowej do podatku gruntowego ponad 150 kwintali żyta rocznie, nie korzysta z ulg. W wyjątkowych wypadkach może skorzystać z ulg na podstawie opinii zarządu Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej i Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Druga grupa gospodarstw o przychodowości szacunkowej do podatku gruntowego od 80 do 150 kwintali żyta, może korzystać z ulg w granicach od 25 do 50 procent.

Trzecia grupa o przychodowości od 60 do 80 kwintali żyta, może korzystać z ulg w granicach od 25 do 75 procent.

Czwarta grupa o przychodzie do 60 kwintali żyta rocznie może korzystać z ulg w granicach od 25 do 100 procent.

Przedłużenie spłaty należności nie może przekraczać daty 31-go grudnia 1950 roku, to jest półtora roku od chwili obecnej z tym jednak zastrzeżeniem, że dłużnik powinien uiścić za czas od 1 października 1948 roku dodatkowe oprocentowanie w wysokości 4,8 procent w stosunku rocznym, od zadłużenia, którego termin płatności został przedłużony.

Ponieważ na terenie województwa łódzkiego zaległości w spłacie kredytów zaciągniętych w latach 1945 — 1946 są znaczne, szczególnie wśród chłopów mało i średniorolnych, wszyscy rolnicy zainteresowani wymienionymi ulgami, winni zgłaszać się po bliższe informacje do gminnych i powiatowych zarządów wiązku Samopomocy Chłopskiej, do gminnych instruktorów rolnych i do powiatowych referatów rolnych przy starostwach.

E. T.

RADY gospodarskie
Sposoby zwalczania pomoru — groźne choroby drobiu

Ptactwo domowe ulega szeregowi chorób zakaźnych. Od roku 1941 najpoważniejsze straty na naszym terenie wywołuje pomór kur. Chorobie tej podlega gatunek ptaków kurowatych. Ptactwo wodne i gołębie są całkowicie niewrażliwe na pomór.

Przy pomorze kur choroba przenosi się z wielką łatwością ze sztuk chorych na zdrowe. Okres wylęgania zarazka pomoru trwa 2 do 4 dni. Sama zaś choroba w formie ostrej, przebiega kilka godzin lub kilka dni w formie przewlekłej.

W pierwszych latach pojawienia się choroby w Polsce, śmiertelność wynosiła 95 do 97 procent chorego pogłowia drobiu. W roku 1944 już tylko około 90 procent, a od 2 lat daje się w pewnych okolicach zaobserwować przedłużenie przebiegu choroby, oraz niekiedy znaczne zmniejszenie śmiertelności do 85 procent.

Przy pomorze występują następujące objawy: biegunka, odchody kremowo-żółte, oddech utrudniony, bulgotanie na skutek wydzieliny w przewodzie oddechowym i wydalanie jej przy jednoczesnym wstrząsaniu głową. Jednocześnie grzebień staje się niebieski. Po kilku godzinach lub dniach ptak pada.

U chorych lub padłych na pomór sztuk, przy sekcji dają się zauważyć charakterystyczne przekrwienia błony śluzowej jelit, wybroczyny na żołądku gruczołowym, wybroczyny na osłonkach mięsnych, na mięśniach mostka rozległe wylewy krwawe. Objawy mogą wystąpić łącznie, lub tylko niektóre z nich.

Roznosicielami zarazków są, wydzieliny, wydaliny, padłe sztuki, woda lub pokarm wspólnie spożywany z chorymi kurami.

Jedynie skutecznym środkiem zapobiegawczym jest tu szczepienie ochronne. Do środków używanych przy szczepieniu kur i drobiu należy szczepionka indyjska. Szczepionkę indyjską przeciw pomorowi kur produkuje Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Zarówno dzięki ilości w jakiej jest produkowana, jak swej taniości, szczepionka ta dostępna jest dla wszystkich chowających kury. Instytut wysyłać może szczepionkę za zaliczeniem pocztowym. Zamówienie najlepiej kierować przez lekarza weterynarii lub instruktorkę drobiową. Wysyłka z Puław następuje bardzo sprawnie. Przy zamówieniu telegraficznym lub telefonicznym, niezbędny jest dokładny adres.

(d. c. n.)

inż. Z. Czarnowska.

Chłopi z Puszczy Mariańskiej budują

W Puszczy Mariańskiej powiat skierniewicki rozpoczęto budowę Ośrodka Zdrowia i Domu Ludowego.

Pieniądze na budowę pochodzą częściowo z kredytów państwowych, częściowo zaś ze składek miejscowej ludności.

Również w samej budowie wkład chłopów jest duży bowiem szereg prac przeprowadzają oni we własnym zakresie systemem gospodarskim

Zwiększy się ilość drzewek owocowych
w PGR-ach Okręgu Łódzkiego

Ostatnio w Zarządzie Państwowych Gospodarstw Rolnych odbyła się konferencja, w wyniku której zaplanowano zwiększenie produkcji ogrodniczej w majątkach PGR Okręgu Łódzkiego.

W drugim półroczu br. również znacznie powiększy się obszar sadów i szkółek drzew owocowych. Planuje się w tym okresie zasadzenie 15 tysięcy drzewek owocowych i 220 tysięcy sadzonek przeznaczonych do szczepień. Zaplanowano również zwiększenie powierzchni upraw warzyw do 182 ha.

W związku z zaplanowanym wzrostem produkcji ogrodniczej wybudowana będzie w Pabianicach przechowalnia owoców.

37 milionów książek

Plan radzieckiego Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej na r. 1950

Na redakcyjnej naradzie Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej „Goslitizdat" w Moskwie, omawiany był projekt tematycznego planu na 1950 rok. Nakład beletrystyki ma w roku 1950 poważnie wzrosnąć w porównaniu z okresem przedwojennym.

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wydało w roku 1940 179 dzieł o ogólnym nakładzie przeszło 3 miliony egzemplarzy. W roku 1950 projektuje się wydanie 381 dzieł beletrystycznych o ogólnym nakładzie ponad 37 milionów egzemplarzy.

Plan „Goslitizdatu" przewiduje nowe wydanie rosyjskiej literatury klasycznej. Ukażą się zbiory dzieł Puszkina, Niekrasowa, Czernyszewskiego, Czechowa, Lwa Tołstoja, Gorkiego, Turgieniewa i innych o ogólnym nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Poza tym wydane zostaną utwory współczesnych pisarzy rosyjskich: Serafimowicza, Aleksego Tołstoja, Krymowa, Szołochowa, Fiedina, Pawlenki, Katajewa, Leonowa i innych.

Plan „Goslitizdatu" przewiduje również wydanie w 1950 roku 45 utworów klasyków i współczesnych pisarzy USRR, BSRR, republiki Ormiańskiej, Gruzińskiej i innych republik radzieckich.

Nakład utworów pisarzy krajów demokracji ludowej wzrośnie trzykrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Czytelnik radziecki zapozna się z nowymi wydaniami utworów Żeromskiego, Konopnickiej i współczesnych wybitnych pisarzy i poetów Polski.

Należy podkreślić, że poza „Goslitizdatem" utwory beletrystyczne wydaje również szereg innych wydawnictw radzieckich, jak: „Sowietskij Pisatiel", „Młodaja Gwardia", „Profizdat", „Wojenizdat" itd.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Ostatnie dni widowiska śpiewno-tanecznego „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Dziś, o godz. 19,15 ostatnie dni komedia Scribe'a „Szklanka wody" z M. Gorczyńską.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa" z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19,30.

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Ostatnie dni tylko do 31 lipca włącznie „ROSE-MARIE", romantyczna operetka w 3 aktach (7 obrazach).

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17-ej.

-KINA-

ADRIA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 16, 18, 20,30
dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Młoda Gwardia"
godz. 16, 18,30, 21
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Wakacje"
godz. 18, 20
niedozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Akt. nr 31
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodz. „Złoty Kluczyk"
godz. 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Ulica Graniczna"
godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Dzieci z jednego podwórka"
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Carrie kłamie"
godz. 16,30, 18,30, 20,30
dozwolony od lat 16

ROMA — „Volpone"
godz. 18, 20
niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Śluby kawalerskie" dla młodz. godz. 16
„Podróż w nieznane"
godz. 18, 20
dla młodzieży niedozwolony

STYLOWY — „Szewc Mateusz"
dla młodzieży godz. 16
dla dorosłych 18, 20

ŚWIT — „Oflag XXVII"
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Klęska szpiega"
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Tragiczny pościg"
godz. 17, 19, 21
niedozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Młoda Gwardia"
godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na stadionie"
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg"
godz. 16, 18, 20
niedozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Aktorka"
godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Dwulicowa kobieta"
godz. 18, 20
niedozwolony dla młodzieży

Uśmiechnij się

NA ŁONIE NATURY

— Zamiast się bawić z tą krówką w wyścigi — postarałbyś się o mleko dla Bobusia!

SPORT SPORT SPORT

W zawodach kajakowych

Polska przegrała z Węgrami 40,5 : 38,5 pkt.

Pierwsze międzypaństwowe zawody kajakowe Węgry — Polska zakończyły się zwycięstwem Węgrów 40,5:38,5 pkt. O zwycięstwie gości zadecydowały ostatni bieg czwórek wyścigowych, w których osady węgierskie zajęły dwa pierwsze miejsca. Najbardziej emocjonujący był bieg dwójek wyścigowych, w którym mistrzowie Polski Matloka i Jeżewski pięknym finiszem wyprzedzili I zespół węgierski: Andrassi — Gronek, a II zespół polski: Kozieras — Krzyska, ostatnimi uderzeniami wyszedł przed II osadę węgierską: Kuti i Vago. Wielki sukces odniósł Jeżewski w jedynkach, bijąc olimpijczyka Vargane dopiero na ostatnich metrach. W drużynie polskiej zawiodły natomiast dwójki kobiet i czwórki mężczyzn, które zajęły ostatnie miejsca. Zawody zgromadziły ponad 20 tysięcy widzów.

Wyniki techniczne: konkurencje męskie — jedynki (1000 m.): 1) Jeżewski (Polska) 4:28,4; 2) Uranyi (Węgry) 4:37,0; 3) Kardacz (Polska) 4:41,0; 4) Boros (Węgry) 4:44,8; jedynki (500 m.): 1) Varga (Węgry) 2:21,4; 2) Rodziejczak (Polska) 2:28,4 3) Szymkowiak (Polska) 2:32,0; 4) Szmak (Węgry) 2:37,0.

Dwójki (1000 m.): 1) Polska I — Matloka, Jeżewski 4:11,0; 2) Węgry I — Andrassi, Gronek 4:12,0; 3) Polska II — Kozieras, Krzyska 4:21,0; 4) Węgry II — Kuti, Vago 4:22,0.

Czwórki (1000 m.): 1) Węgry I — Uranyi, Andrassi, Gronek, Sekffi — 3:38,6; 2) Węgry II — Varga, Boros, Kleiban, Mochaczy — 3:39,6; 3) Polska I — Kardasz, Jankowski, Ziętek, Stanelecki, — 3:45,2; 4) Polska II — Matloka, Kozieras, Krzyska, Talarowski — 3:52,1.

Konkurencje kobiece — dwójki (500 m.): 1) Węgry I — Kecskes, Vargane 2:36,2; 2) Węgry II — Marosi, Linka 2:36,0; 3) Polska II — Szajkówna, Młynarkiewicz 2:40,5, 4) Polska I — Szczepańska, Grudniewicz 2:50,0.

Jedynki (500 m.): 1) Vargane (Węgry) 3:47,3; 2) Szajkówna (Polska) 3:48,5; 3) Szczepańska (Polska) 3:53,2; 4) Linka (Węgry) 3:58,6.

W Warszawie

pływacy węgierscy znów wygrywają

Na pływalni St. UKF odbyły się zawody pływackie, z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Pływacy węgierscy jeszcze raz zademonstrowali wysoką klasę, wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

800 m styl. dow.: 1) Voeresi 10:47,8, 2) Joo 10:51,2, 3) Csapo 10:54,1, 4) Gromlewski 10:55,0, 5) Bonicecki 11:25,6.

200 m styl. klas.: 1) Vegvari 2:53,4 2) Nikodemski 2:57,0 3) Dobrowolski 3:00,8.

100 m styl. motyl.: 1) Garay 1:16,2 2) Cichoński 1:18,4 3) Szołtysek 1:18,8

400 m stylem grzbiet.: 1) Bolvari 5:45,2 2) Jabłoński 6:02,2 3) Hevessi 6:12,9.

4 razy 100 m stylem zmiennym: 1) Węgry (Bolvari, Garay, Vegvari, Tumpek) 4:57,7 2) reprezentacyjna sztafeta Polski (Jabłoński, Cichoński, Nikodemski, Procel) 5:03,0 3) Śląsk (Wąs, Krauze, Szołtysek, Przędo) — 5:16,6.

W meczu piłki wodnej Węgrzy pokonali zespół polski 7:0 (3:0). Pokazowe skoki do wody, w wykonaniu doskonałych zawodników węgierskich, wywołały zrozumiały podziw publiczności.

Nieznaczna porażka żużlowców w trzecim meczu w Holandii

Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Holandse Leuven". Mecz odbył się przy świetle sztucznym. Mecz wygrali nieznacznie Holendrzy 43:41 pkt. Wynik ten należy uważać za sukces Polaków, tym bardziej, że punktowano tylko trzy miejsca, a nie, jak praktykowane jest u nas, cztery.

Najlepiej z zawodników polskich wypadł Smoczyk, który wygrał pierwszy, dziewiąty i dwunasty bieg, a w piątym zajął drugie miejsce. Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1:25,8. Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: Maciejewski (10-ty bieg), Kołeczko (13 bieg) i Olejniczak (14 bieg).

Rekord pływacki Węgier

Pływaczka węgierska Szekely poprawiła własny rekord krajowy o 2,6 sek., przepływając 200 m. st. dow. w 2:31,4.

Pływackie Mistrzostwa Polski Kobiet

W drugim dniu mistrzostw pływackich Polski kobiet uzyskano następujące wyniki:

400 m styl. dow.: Bemówna (Wrocław) 6:32,8. 2) Fikówna (Bielsko) 6:38,5, 3) Malicka (Poznań). Startujące poza konkursem Węgierki uzyskały czasy: Gyngo — 5:30,3, Greger — 5:12,2.

100 m styl. klas.: 1) Malinowska (Łódź) 1:41,1, 2) Wenclówna (Katowice) 1:41,8.

100 m styl. grzbiet.: 1) Fijałkowska (Warszawa) 1:35,4, 2) Niedzielówna (Bytom) 1:37,1, 3) Żurkówna (Poznań) 1:38,0. Poza konkursem Węgierki: Karpaty I — 1:29,3, Hunyafi — 1:32,3.

200 m styl. klas. (klasa A): 1) Dobranowska (Kraków) 3:10,2, 2) Proniewicz (Łódź) 3:25,0, 3) Kaleta (Gliwice) 3:25,5. Poza konkursem: Karpaty II (Węgry) 3:13,9.

W konkurencji lokalnej: 200 m styl. dow. mężczyzn: 1) Marchlewski 2:30,2 2) Patron 2:41,9. Zawody trwają.

Drugi dzień mistrzostw Polski w lekkiej atletyce

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

Oszczep: 1) Szendzielorz — 55,42, 2) Szelest — 53,50, 3) Sumiński — 53,06.

800 m: 1) Statkiewicz — 1:57,0 min. 2) Korban — 1:59,6, 3) Bartecki — 2:00,2.

5000 m: 1) Kielas — 15:25,4 min., 2) Boczar — 15:32,8, 3) Kwapień — 15:41,8.

400 m przez płotki: 1) Puzio — 57,4 sek., 2) Wdowczyk — 58,00.

Skok w dal: 1) Adamczyk — 7,20 m, 2) Kiszka — 7,05, 3) Suchoński — 6,98.

Dysk: 1) Łoniewski — 45,70 m. 2) Hoffman — 43,10, 3) Praski — 41,16.

200 m: 1) Stawczyk — 22,2 sek., 2) Buhl — 22,3, 3) Bendkowski — 22,8.

Tyczka: 1) Morończyk — 3,86, 2) Małecki — 3,50, 3) Krzesiński — 3,50.

Maraton: 1) Głuszcz — 3:14,45 godz., 2) Piotrowski — 3:19,37, 3) Kozera — 3:19,55, 4) Gancarz, 5) Więcek.

W międzypaństwowym meczu

Lekkoatleci ZSRR prowadzą z Czechosłowacją 102 : 68

W Moskwie rozpoczął się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą lekkoatleci radzieccy 102:68. pkt

Rozpoczęcie zawodów poprzedziły przemówienia wiceprzewodn. Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR — Wierszyńskiego i gen. sekretarza czechosłowackiego Sokoła — Spirka oraz odegranie hymnów narodowych obu państw.

W czasie zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy ZSRR: w biegu na 1500 metrów Weetyusme, zwyciężając w czasie 3:51,4 oraz w sztafecie 4 razy 100 metrów — zwycięski zespół radziecki w składzie: Karakułow, Sanadze, Gołowkin, Korojew — czasem 41,6 sek. Oprócz tego uzyskano na zawodach szereg doskonałych wyników. I tak:

100 m w konkurencji kobiecej wygrała Sienerowa (CSR) w czasie równym rekordowi Czechosłowacji — 12.0 sek., wyprzedzając Sieczenową (ZSRR) o 0,1 sek. Bieg na 100 m w konkurencji męskiej wygrał Karakułow (ZSRR) w 10,7 sek. Bieg na 800 m przyniósł zwycięstwo Czewgunowi (ZSRR) w czasie 1:53,6. Czechosłowak Ceyena zdobył drugie miejsce w biegu na 1500 metrów 3:53,0. W skoku w dal zwyciężył Fikejz (CSR) wynikiem 7.22 m.

Finały ligi szczypiorniaka

Ł. K. S. Włókniarz — „Spójnia" Katowice 3:3

W finałowym meczu o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka rozegranym w Katowicach ŁKS „Włókniarz" (Łódź) zremisował z katowicką „Spójnią" 3:3 (1:0). Drużyna „Spójni" wystąpiła w osłabionym składzie z 6-cioma rezerwowymi, mimo to miała przez cały czas meczu lekką przewagę. Bramki dla ŁKS zdobyli: Bujnowicz, Szulc i Ułatowski; dla „Spójni": Sidełko, Jonkisz i Gmyrek. Sędziował Muszyński z Poznania. Widzów 1000 osób

Rekord motocyklisty radzieckiego

W Charkowie motocyklista radziecki Lorent na maszynie o pojemności 500 ccm. ustanowił nowy rekord ZSRR na dystansie 1000 mtr. ze startu lotnego, przebywając trasę w 25:33 sek. Lorent uzyskał średnią szybkość 102,123 km. na godz.

Zebranie zarządu „Ogniwa"

Zarząd ZKS „Ogniwo" zawiadamia, że w środę, dnia 27. 7. br w. lokalu własnym przy ul. 11 Listopada nr 30 o godz. 18-ej odbędzie się zebranie członków Zarządu.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

„Sokol" Kolin — mistrzem CSR w Riatkówce

Mistrzostwo Czechosłowacji w siatkówce męskiej zdobyła drużyna „Sokol" z Kolina. Pierwsze miejsce w rozgrywkach kobiecych uzyskał praski zespół „Sokola".

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wyd wca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-41.
Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 219-98
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-23
Dział partyjny 223-28; 256-21 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-43
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 256-21 wewn. 8 i 21
Dział ekonomiczny: 223-28
Dział rolny: wewn. 8 — 256-21
Redakcja nocna: 178-31; 136-61
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 92, tel. 222-22
Administracja: 202-62
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 98, tel. 111-10
D.04640

Z frontu rozgrywek

o wejście do II-ej ligi

W meczu piłkarskim o wejście do II Ligi SKS „Stal" (Starachowice) zremisował z „Resovią" 3:3 (1:1).

* * *

W meczu piłkarskim o wejście do II Ligi „Brda" (Bydgoszcz) pokonała „Polonię" (Leszno) 3:2 (2:0).

Na 7 min. przed końcem gry drużyna „Polonii" niezadowolona z orzeczeń sędziego zeszła z boiska.

* * *

W meczu o wejście do II Ligi wrocławskie „Ogniwo" pokonało „Górnika" Janowa 6:3 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Borek 3, Lasecki 2, i Górka 1. Dla pokonanych Bąk 2 i Górecki.

* * *

W meczu piłkarskim o wejście do II Ligi Stal (Sosnowiec), pokonała Stal (Bobrek) 4:0 (2:0).

* * *

O wejście do II Ligi „Kolejarz (Przemyśl) — „Budowlani" (Kraków) 1:1 (0:0).

RADIO

12,04 Wiadom. południ. oraz przegl. prasy stoł. 12,20 Audycja dla wsi 12,50 „Na swojską nutę" 13,20 Skrzynka PGK, 13,30 (Ł) Chwila muzyki, 13,35 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja dla chorych, 14,15 Muzyka kameralna, 14,50 (Ł) Komunikaty, 14,55 (Ł) „Jak ratować krowę podczas wzdęcia" 15,05 (Ł) Interludium z płyt. 15,15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15,25 Informacje 15,30 „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek", 15,50 „Finder i Fornalska", 16.00 „Na najwyższych szczytach Apeninów", 16,15 Muzyka, 16,20 (Ł) Audycja Ligi Kobiet, 16,25 (Ł) Polskie pieśni masowe, 16,40 (Ł) Przed mikrofonem J. Ulkowska — przodownica pracy z PZPB nr 2, 16,50 (Ł) „Łódź w 5-letnim dorobku gospodarki narodowej" — reportaż z wystawy w Helenowie. 17,00 I Dziennik popołudniowy, 17,15 Koncert rozrywkowy, 18,00 „Z frontu brygad SP" 18,15 Jules Mouguet: Sonata na flet i fortepian, 18,30 „Bułgaria przemawia do Polski" 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19,15 „Na muzycznej fali", 19,45 „Opowieść o Chopinie" A. Czartkowskiego. 20.00 Koncert symfoniczny 21,40 Muzyka taneczna, 22.00 „Ulubione melodie" 22,45 (Ł) „Nowe wiersze Wł. Broniewskiego". 22.58 (Ł) Omów. progr. łok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 „Muzyka do dzieł sztuki scenicznej". 23,50 Program na jutro. 24,00 (Ł) Koncert życzeń, 0,30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Zakończenie roku szkolnego w uczelniach Dyrekcji P. i T. w Łodzi

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Łodzi prowadziła szkolenie zawodowe w dwóch kierunkach: dokształcała pracowników pełniących już służbę i szkoliła siły nowe ze szkół ogólnokształcących celem uzyskania nowych kadr pracowników. Z pracowników będących w służbie dokształcano na kursach 268 pracowników umysłowych i fizycznych w służbie pocztowej, telekomunikacyjnej (telefonistki, teletypistki) i teletechnicznej (monterzy).

Z kandydatów ze szkół wyszkolono na 10-miesięcznym kursie pocztowo-telekomunikacyjnym 66 osób, na 2-letnim kursie technicznym 48, zdobywając w ten sposób nowe kadry sił młodych w służbie pocztowej i technicznej.

Łączna ilość osób, które przeszły kursy wynosi 382 osób w ciągu roku szkolnego od 1 września 1948 do 30 czerwca 1949 r.

W roku przyszłym szkolnym (1949—50) przewiduje się stworzenie nowego kursu dla telemechaników, ażeby w możliwie najkrótszym czasie zlikwidować analfabetyzm zawodowy, oraz by w dalszym ciągu zasilić kadry pracowników nowymi, młodymi siłami.

W. Ażajew 209

Daleko od Moskwy

— Woda w studni zamarzła. Wodę wozi się z daleko położonej rzeczki. Wszystko się rozbija o brak transportu. Wodę wozimy jedynie do picia...

Batmanow usiadł na pryczy obok jednego z robotników, gdyż spostrzegł, że bacznie go obserwuje. Leżał zupełnie ubrany jak wszyscy.

— Zaglądał tutaj szofer Smorczkow, — powiedział. — Podobno, że Niemcy zostali rozbici pod Moskwą. Czy powiedziałeś mu o tym?

— Tak! Czerwona Armia zwyciężyła, Niemcy są odrzuceni od Moskwy!

— Więc to prawda! — wzdłuż baraku przeleciał szmer ulgi. Ktoś zaczął szeptać z podnieceniem. Ludzie poruszali się i zaczęli zbliżać się.

— Dziękuję ci, żeś dobrą wieść przyniósł, — z zadowoleniem powiedział sąsiad Batmanowa leżący na pryczy. Mówił z nieuchwytnym akcentem, nieprawidłowo układając zdania. — Tu u nas baśnie gadali — Moskwa u Niemców. Wierzyć nie mogłem — jak tak u Niemców? Stalin powiedział na Czerwonym Placu, że zwyciężymy i nagle — oddać Moskwa.

Zamilkł — i nadal uważnie spoglądał na Batmanowa, podwijając nogi owinięte watowaną kurtką.

— Czy też chorujecie? — spytał Batmanow, który domyślił się z kim rozmawia.

— Choruję!

— Czy grypa? Temperatura?

— Co tam grypa? Serce boli, głowa boli, dusza boli. Przez niego zachorowałem, — robotnik wskazał Merzlakowa. — Dlaczego pytasz, ty — doktór?

— Nie! Zapoznajmy się, jestem naczelnikiem waszej budowy, nazywam się Batmanow Wasyli Maksymowicz.

Robotnik szybko wstał, był niewysokiego wzrostu i bardzo szeroki w ramionach. W baraku rozległ się szmer.

— Czekaliśmy ciebie, och jak czekaliśmy! — powiedział robotnik. — Mówili, że nie dojedziesz. Daleko, drogi nie ma, zimno. Skraj świata. Czy Dudin ciebie przysłał, czy sam?

— I Dudin przysłał, i sam. Potem opowiem wam towarzysze, dlaczego nie mogłem wcześniej przybyć. Przysłałem tu zaufanego człowieka ale stało się z nim nieszczęście. Zdaje się, żeście go nawet nie widzieli. A o was, wiele słyszałem. Jesteście Umara Mahomet, spawacz, czy tak?

— Prawidłowo. Umara Mahomet. Byłem spawacz.

— Byłeś? A teraz?

— Teraz jestem próżniakiem, Pasożytem.

— Dlaczego jesteś próżniakiem?

— Nie ma dla mnie pracy. Spieszyłem tutaj. Ale tu moja praca nie potrzebna. Posłałem do Dudina podanie. Gdybyś nie przyjechał, musiałbym uciekać. I wszyscy by uciekli, prócz Merzlakowa, który sam pozostałby. Albo wygnalibyśmy go...

— Więc i pracy dla ludzi nie było? — spytał Batmanow lekko odwracając się do Merzlakowa.

— Na razie nie prowadzimy jeszcze prac, które wymagały by spawaczy, towarzyszu naczelniku budowy...

— Nie proszę o pracę przy spawaniu! — wybuchnął nagle Umara. — Zgadzam się ładować rury! Zgadzam się czyścić śnieg! Poślij, gdzie chcesz — byle tylko był pożytek z mojej pracy, nie rób ze mnie tylko próżniaka! Wszyscy wokoło — traktorzyści, spawacz, ślusarz, monter — wszyscy chcemy, choć jakiejś pracy! Teraz nie ma naszej pracy — będzie potem. Budowa stopniowo musi się rozwijać.

— Słusznie, towarzyszu Umara! — powstrzymując zdenerwowanie powiedział Batmanow.

Umara zbliżył się do Merzlakowa i z bólem i namiętnością wykrzykiwał mu prosto w twarz:

— Nigdy nie wybaczymy, że zrobiłeś z nas pasożyta. Słyszałeś co Batmanow powiedział? On — gospodarz. A ty... Nie gospodarz! Opuściliśmy ręce, ledwie nie przepadliśmy tu z tobą! Chciałem od ciebie uciekać, a dokąd? Nawet uciekać nie można. Na front nie puścili mnie, tutaj wieźli — tak daleko, ażebym spawał rurociąg. Sam Dudin mnie tu przysłał. Jak śpieszyliśmy tutaj! Auto popychaliśmy, szliśmy piechotą... Poco?

— Nie krzyczcie tak, nie jestem głuchy, — z rozdrażnieniem odsunął się Merzlakow od spawacza.

— Nie jesteś głuchy — zgodził się Umara. — Tylko watą zapchałeś uszy... Nie, ja będę krzyczeć, ty słuchaj! Niechaj naczelnik budowy patrzy na ciebie i na mnie. Niechaj powie, kto ma rację, a kto nie!

— Przywołuję was do porządku! — rozgniewał się Merzlakow.

d. c. n.